



Polska myśl zachodnia, czyli u źródeł Instytutu Zachodniego

Stanisław Żerko

Powołany do życia w połowie grudnia 1944 r., a w lutym roku następnego ujawniony wobec komunistycznych władz Instytut Zachodni znalazł swą siedzibę w Poznaniu. Poznań wybrano nie bez powodu. Przed wojną główne miasto dawnego zaboru pruskiego uchodziło za swego rodzaju stolicę polskiego niemcoznawstwa. W środowiskach naukowych i w politycznej publicystyce krzepły koncepcje, nazwane później polską myślą zachodnią. Tworzyli je publicyści polityczni, ale też uczeni – historycy, geografowie, archeolodzy, językoznawcy, etnografowie. Jej korzenie sięgały XIX w., gdy przeciwstawiano się niemieckiej polityce germanizacyjnej w zaborze pruskim. Jednocześnie, nawiązując do idei artykułowanych incydentalnie choćby przez Hugona Kołłątaja czy Stanisława Staszica, prekursorzy myśli zachodniej tworzyli zręby nowoczesnej polskiej myśli geopolitycznej.

PREKURSORZY POLSKIEJ MYŚLI ZACHODNIEJ

Podstawy polskiej myśli zachodniej stworzyli jednak nie naukowcy, lecz polityczni publicyści, głównie – choć nie tylko – z szeroko pojmowanego obozu narodowego. Jednym z twórców myśli zachodniej był cokolwiek zapomniany dziś Jan Ludwik Popławski. Swe przemyslenia ogłaszał, gdy w ponurych czasach po upadku powstania styczniowego toczyły się bolesne spory wokół przyszłości sprawy polskiej. Coraz częściej pojawiały się głosy, że odzyskana w przyszłości niepodległość nie będzie oznaczać powrotu do państwa

w granicach z 1772 r., nie będzie to *restitutio in integrum*. Coraz częściej zwracano uwagę na pamięć o ziemiach ongiś polskich, lecz u schyłku średniowiecza przez władców Polski utraconych.

Tzw. teorię granic 1772 r. kwestionowali jednak i konserwatyści (Stanisław Koźmian, 1895), i twórcy ruchu ludowego (Bolesław Wyśtouch, 1886). Niemniej na czoło wysuwali się prekursorzy polskiego ruchu zwanego narodowym, bo tak określano wtedy i określa się dziś nowoczesny polski nacjonalizm. I właśnie Jan Ludwik Popławski w 1887 r. w sposób jaskrawy wyraził opinię, do której nawiązywać będzie przez

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni
im. Z. Wojciechowskiego
ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISSN: 2450-5080

kilkadziesiąt następnym lat polska myśl zachodnia. Pisał Popławski o ziemiach nad Bałtykiem, które muszą zostać „odzyskane przez narodowość polską”. Ubolewał nad „wyrzeczeniem się tego przyzrodzonego dziedzictwa i nieszczęśliwymi majakami ‘podbojów na wchodzie’”. I dodawał: „Nasi politycy marzą jeszcze o Wilnie i Kijowie, ale o Poznań mniej dbają, o Gdańsku zapomnieli prawie zupełnie, a o Królewcu i Opolu nie myślą zgoła. Czas już zerwać z tą tradycją, która pasowała na bohaterów Jeremich Wiśniowieckich, a na pastwę niemieckim katom oddawała Kalksteinów, czas już po tylu wiekach błąkania się po manowcach wrócić na starą drogę, którą ku morzu trzebiły krzepkie dłonie wojów piastowskich”. Widać w tym ujęciu przeciwstawienie „tradycji jagiellońskiej czasom piastowskim”, w wielkim oczywiście uproszczeniu – to bowiem za panowania ostatniego króla z dynastii Piastów Polska odwróciła się od Śląska i od Bałtyku. Mniej więcej w tym samym czasie, gdy swe tezy ogłaszał Popławski, Bolesław Wysłouch, ludowiec, a więc postać odległa od ruchu narodowego, opowiadał się za rezygnacją z ziem wschodnich i zabieganiem o uzyskanie dla przyszłego państwa polskiego Prus Wschodnich oraz pewnych obszarów na zachodzie (1886). O sprawie obszarów utraconych przez Polskę na zachodzie pisali niektórzy socjaliści – Bolesław Limanowski, Leon Wasilewski czy Kazimierz Kelles-Krauz.

Prekursorzy myśli zachodniej uznali, że „idei jagiellońskiej” należy

przeciwstawić „ideę piastowską”. Orientacji „wschodniej” – orientację „zachodnią”. Ujęcie to było oczywiście wielkim skrótem myślowym, spreparowanym na potrzeby doraźne i nie do końca trafnym. Twierdzono zarazem, że uznając za nierealne odzyskanie stanu posiadania na wschodzie, można upomnieć się o ziemie ongiś polskie na zachodzie, utracone w poprzednich wiekach na rzecz niemczyzny. Na tym miało polegać „dziedzictwo Bolesławów”.

ROMAN DMOWSKI I INNI PRZEDSTAWICIELE TEGO KIERUNKU

Myślicielem, który uporządkował założenia polskiej myśli zachodniej, był Roman Dmowski. Niemców postrzegał jako najbardziej niebezpiecznego wroga narodu polskiego. W politycznym traktacie *Niemcy, Rosja i kwestia polska* (ogłoszonym w 1908 r., w tym samym roku zmarł Popławski) wywodził, że to właśnie ze strony Niemiec płynie dla narodu polskiego główne zagrożenie. Podobnie jak Popławski zwracał uwagę, że kierując się ku wschodowi, Polska utraciła „bardzo ważne terytoria” na zachodzie. Przykładowo „rdzennie polską ziemią” nazwał Dmowski Śląsk. Twierdził, że do Polski z racji geograficznych powinno należeć Pomorze i dodawał z przyganą, że w wiekach poprzednich Polska „nie dążyła dość silnie w ślad za Piastami do oparcia się o brzeg Bałtyku”. Straciła ona „za wyjątkiem ujścia Wisły całe niezbędne dla przyszłości państwa pobrzeże, na którym rozsiedli się Niemcy, tępiąc rdzennych mieszkańców szczepu polskiego



i litewsko-pruskiego. Tym sposobem polityka państwowa zwrócona frontem ku Wschodowi, dla rdzennej, piastowskiej Polski przygotowywała niejako rolę przyszłego niemieckiego hinterlandu”.

Mobilizowano Polaków z dwóch pozostałych zaborów do akcji popierających walkę w zaborze pruskim o utrzymanie polskiego stanu posiadania. Polscy historycy badali dzieje ekspansji niemieckiej i polsko-niemieckiego antagonizmu. Prace te prowadzono na uniwersytetach galicyjskich (Kraków i Lwów), ale także pod pruskim zaborem – w Poznaniu (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk) i w Toruniu (Towarzystwo Naukowe). Wyróżniali się historycy – Józef Szujski, Tadeusz Wojciechowski, Oswald Balzer, Wojciech Kętrzyński, Władysław Konopczyński, Adam Szlągowski, Kazimierz Rakowski, Antoni Prochaska, Konstanty Górski, Władysław Semkowicz, Waclaw Sobieski. Znaczące prace wychodziły spod piór geografów, etnografów i językoznawców: Waclawa Nałkowskiego, Antoniego Sujkowskiego, Eugeniusza Romera, Kazimierza Nitscha, Jana Ignacego Baudouina de Courtenay. Istotną rolę odegrały protesty przeciwko pruskiej ustawie o przymusowym wywłaszczeniu Polaków oraz ustawie o stowarzyszeniach, zakazującej używania języka polskiego na publicznych zebraniach. Wyjątkową aktywność przejawiał Henryk Sienkiewicz; autor „Krzyżaków” rozesłał w 1907 r. ankietę do wybitnych działaczy politycznych i społecznych, uczonych i pisarzy z całego świata, zwracającą uwagę

międzynarodowej opinii publicznej na antypolską politykę pruskich władz.

Na mającej przynieść nowy ład po I wojnie światowej paryskiej konferencji pokojowej rolę główną w polskiej delegacji odgrywał Roman Dmowski. On też szeroko i kompetentnie uzasadniał polskie postulaty w odniesieniu do granic zachodnich i północnych odbudowującego się państwa. Postulaty te zostały przyjęte jedynie częściowo, lecz wydaje się, że ustalony w traktacie wersalskim (28 czerwca 1919 r.) kształt granicy polsko-niemieckiej był mimo wszystko sukcesem.

ROZKWIAT MYŚLI ZACHODNIEJ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Relacje polsko-niemieckie stały w następnych latach pod znakiem silnych tendencji rewizjonistycznych w republice weimarskiej. Przebieg wspólnej granicy był tam kwestionowany przez wszystkie liczące się ugrupowania, od lewej po prawą stronę sceny politycznej. Propaganda rewizjonistyczna mogła liczyć na wsparcie niemieckich uczonych, zwłaszcza z kręgów przeżywającej rozkwit tzw. *Ostforschung* („badania nad Wschodem”).

Lata międzywojenne były okresem rozkwitu polskiej myśli zachodniej. Jej przedstawiciele uważali, że konflikt polsko-niemiecki ma charakter strukturalny. W atmosferze narastającego polsko-niemieckiego konfliktu politycznego rosło przekonanie o potrzebie obrony stanu posiadania, będącego konsekwencją postanowień traktatu wersalskiego, przed niemieckim

rewizjonizmem. Pamiętano jednocześnie o zamieszkiwanych przez Polaków ziemiach, które pozostały w granicach Rzeszy. W 1921 r. z inspiracji środowisk endeckich powstał Związek Obrony Kresów Zachodnich, z Poznaniem jako siedzibą władz naczelnych tej organizacji. ZOKZ znalazł wsparcie w poznańskim środowisku naukowym. Wydawany przez kilka lat (1927–1933) naukowo-publicystyczny miesięcznik (później kwartalnik) „Strażnica Zachodnia” był, jak pisał po latach Gerard Labuda, „głównym instrumentem tworzenia i rozwoju ideologii zachodniej w Polsce”. Wobec normalizacji stosunków z Niemcami po dojściu Hitlera do władzy ZOKZ stał się dla polskiego rządu organizacją dość uciążliwą. Pod koniec 1934 r. został przemianowany na Polski Związek Zachodni, z centralą w Warszawie, i luźno podporządkowany władzom państwowym. Mimo to PZZ, mimo że pozbawiony endeckiego oblicza, swą działalnością stwarzał kłopoty dla dążącego do poprawnych stosunków z Berlinem ministra Józefa Becka i upowszechniał hasła pokrywające się z tezami twórców polskiej myśli zachodniej.

Założony w 1919 r. Uniwersytet Poznański nie bez powodu był nazywany Wszechnicą Piastowską. Badacze z tej uczelni zaangażowali się w zwalczanie niemieckiej propagandy rewizjonistycznej i w polemiki z argumentami niemieckich uczonych z kręgów *Ostforschung*. Na plan pierwszy wysuwał się twórca polskiej szkoły archeologicznej Józef Kostrzewski, a wkrótce także mediewista Kazimierz Tymieniecki i młody

historyk prawa Teodor Tyc. W 1921 r. utworzony został przy Uniwersytecie Poznańskim Instytut Zachodnio-Słowiański o charakterze głównie językoznawczym. W grudniu 1925 r. poznańska uczelnia była gospodarzem IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Miało to miejsce w 900. rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego. W wystąpieniach uczestników przypomniano, że w granicach państwa polskiego znajdowało się wówczas Pomorze (ze Szczecinem) i Śląsk (z Wrocławem).

W tymże 1925 r. powołano do życia Instytut Bałtycki w Toruniu, a w 1934 r. Instytut Śląski w Katowicach, dwie instytucje ważne dla polskiej myśli zachodniej. Głównym jej ośrodkiem pozostał jednak Poznań.

W połowie lat dwudziestych przybył do Poznania Zygmunt Wojciechowski. Postać niezwykła: u schyłku II Rzeczypospolitej trzydziestokilkulatek o zaskakująco już wówczas silnej pozycji naukowej, był jednocześnie rzutkim działaczem politycznym i publicystą z dużym nerwem. Endek, pilny uczeń Romana Dmowskiego, postanowił jednak dokończyć przewartościowanie myśli swego idola. Wierny założeniom idei narodowej, w latach trzydziestych spróbował poszukać punktów stykowych z obozem sanacyjnym. Stał się podporą nowej, karłowej w gruncie rzeczy formacji pod nazwą Związek Młodych Narodowców. Jako badacz monarchii wczesnopiastowskiej, Wojciechowski zasłynął jako autor koncepcji „ziem macierzystych” Polski i linii Odry jako naturalnej

granicy zachodniej państwa polskiego. Z jego prac wyłaniał się obraz Polski piastowskiej między Odrą a Bugiem i między Bałtykiem a łańcuchami górskimi Sudetów i Karpat [sylwetkę założyciela Instytutu Zachodniego przedstawiamy w „Biuletynie IZ” nr 27 (509), 2022: s. Żerko, „Zygmunt Wojciechowski (1900–1955), twórca Instytutu Zachodniego”]. Problematykę „zachodnią” rozwijali inni uczeni – Karol Górski, Józef Widajewicz, Leon Koczy. Do historyków dołączali przedstawiciele innych dziedzin, wśród nich wybitny socjolog Florian Znaniecki, autor *Socjologii walk o Pomorze* (1935).

Wiosną 1939 r. doszło do otwartej politycznej konfrontacji między Berlinem a Warszawą. Nieco wcześniej, w początkach 1939 r. właśnie w Poznaniu, nakładem Księgarni Św. Wojciecha ukazała się głośna, pięknie wydana książka Józefa Kisielewskiego *Ziemia gromadzi prochy*, traktująca o słowiańskiej przeszłości wschodnich obszarów Rzeszy i niemieckim *Drang nach Osten*. O Odrze i Wiśle napisano w tekście: „Rzeki te są odwiecznie nasze”, a zdanie następne brzmiało: „Na ziemiach tych byliśmy, jesteśmy i będziemy” (s. 50).

W pracach nad słynną później książką (jej reprint ukazał się w 1941 r. w Wielkiej Brytanii, a wersja skrócona w 1943 r. w konspiracji, w okupowanym kraju) wspierał autora młody wówczas historyk Gerard Labuda, później następcą Zygmunta Wojciechowskiego na stanowisku dyrektora Instytutu Zachodniego. Pracami nad zilustrowaniem tego i dziś atrakcyjnego edytorsko

dzieła kierował Kirył Sosnowski, później współtwórca i pracownik Instytutu Zachodniego.

ZAKOŃCZENIE

To właśnie Instytut Zachodni, utworzony jeszcze w konspiracji w połowie grudnia 1944 r. w Milanówku pod Warszawą, w połowie lutego roku następnego ujawniony wobec władz „Polski lubelskiej”, rozwijał i propagował koncepcje polskiej myśli zachodniej, w warunkach jednak gruntownie – w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym – odmiennych [o okolicznościach utworzenia Instytutu Zachodniego napiszemy w „Biuletynie IZ” nr 543]. W kolejnych dziesięcioleciach zmieniały się zadania, rola i funkcje tej placówki naukowej. Zagadnieniom niemcoznawczym i sprawom z zakresu stosunków polsko-niemieckich IZ pozostaje wierny do dzisiaj.

Prof. dr hab. Stanisław Żerko – historyk, obszary badawcze: polityka zagraniczna Niemiec, relacje polsko-niemieckie, historia stosunków międzynarodowych.